

Marek Kochanowski

Groteska i gra z tradycją
w *Strefie Ocalenia* Wiesława Kazaneckiego

Powieść Wiesława Kazaneckiego zatytułowana *Strefa Ocalenia* została wydana po raz pierwszy 15 lat po śmierci pisarza w 2004 roku¹. Utwór był pisany przed rokiem 1980², poeta nie nosił się z zamiarem jego druku. Książka ma znaczący podtytuł „powieść fantastyczno – nienaukowa”, ale chociaż określenie to wskazuje na grę z konwencjami charakterystycznymi dla literatury popularnej i powieści science fiction, to lektura utworu Kazaneckiego może przysporzyć czytelnikom nie lada trudności. W *Strefie Ocalenia* nie ma bowiem linearnie rozumianej fabuły ani wydarzeń, dających ułożyć się w stabilny ciąg przyczynowo – skutkowy. Omawiana powieść jest bowiem zapisanym poetycką prozą kryptogramem, tekstową hybrydą złożoną z licznych odniesień do wielu tradycji literackich, których autor nie ujawnia i nie deszyfruje, pozostawiając czytelnika niejako w stanie pewnego oszołomienia wywołanego nadmiarem aluzji, ironii, parodii i tawestacji. Ta swoista gra polegająca na zabawie

¹ W. Kazanecki, *Strefa Ocalenia. Powieść fantastyczno-nienaukowa*, Białystok 2004, s. 117. W tym jedynym jak dotychczas wydaniu wariantowe fragmenty powieści, zostały dołączone do tekstu głównego w formie kursywy w nawiasie kwadratowym. Są to miejsca co do których nie mamy pewności, iż sam autor zamierzał je umieścić w ostatecznej wersji utworu. W tekście niniejszym zostaną one jednakże potraktowane jako integralna całość utworu. Oprócz *Strefy Ocalenia*, Kazanecki był autorem jeszcze jednej powieści, również wydanej pośmiertnie w Białymstoku w 2005 roku, zatytułowanej *Oddział Nieżyjących*.

² Por. artykuł M. Lesia, „*Ani przezro, ani czysta*” *fantastyka socjologiczna. Strefa Ocalenia i Oddział Nieżyjących Wiesława Kazaneckiego* w niniejszym tomie oraz przypis 2 do tego tekstu.

zarówno z językiem, jak i z kontekstami ujawnia się już w przywołanym powyżej podtytule utworu.

Za przynależnością powieści Kazaneckiego do utworów z kręgu szeroko rozumianego gatunku science fiction (fabuła powieści rozgrywa się w roku 528 od daty zero) przemawiają chociażby liczne, występujące w tym utworze wynalazki, których nazwy zawierają określenia cybernetyczne oraz wskazują na charakter wykonywanych przez maszyny czynności: psyborgi windoloty, fotelożanse, luxopedy, samosterujące wentylatory, roboty – karmiciele, niwelatory wzruszeń. Pesymistyczna, opisywana w powieści wizja przyszłości jest również uzupełniona o wynalazki przerażające jak na przykład: „zautomatyzowana kostnica do uprzątania, inwentaryzowania i dezintegracji bezpieczeństwa zwłok”³, która przez pomyłkę może pochłonąć kogoś żywego. Otaczający bohaterów świat pozbawiony jest naturalności, na drogach rosną imitacje prawdziwych drzew. Jako, iż wszystkie te wynalazki służą komfortowi fizycznemu i psychicznemu bohaterów to opisywaną przyszłość i jej mieszkańców wyznacza zachowanie oparte o niwelację potencjalnego wysiłku oraz konfliktów. Do tego też celu służy również obecny w powieści, regulujący każdy poziom życia monstrualny wynalazek zwany Laboratorium⁴.

Podstawową kategorią określającą specyfikę znaczeniową⁵ utworu Kazaneckiego jest groteska. W całej powieści można wyróżnić kilka warstw różnego rodzaju groteskowej deformacji, zarówno na poziomie językowym jak i fabularnym, w ilości nagromadzonych odwołań literackich, jak chociażby przywołań oraz kompilacji wyglądu i zachowań opisywanych postaci. Groteskowość *Strefy Ocalenia* jest realizowana również w sferze intertekstualnej, powieść ta zawiera wiele elementów nawiązujących do mitów i religii, na równych prawach występują w niej zarówno wątki biblijne jak i odwołania do filozofii Fryderyka Nietzschego (idea

³ W. Kazanecki, *Strefa Ocalenia...*, op. cit., s. 117.

⁴ Ale też w wykreowanym przez Kazaneckiego świecie przyszłości, opisywana w *Strefie Ocalenia* rzeczywistość ma szczegóły znane z teraźniejszości, takie jak skrzypiąca furтка, domy w małej miejscowości czy gazety.

⁵ W. Bolecki *Pre-teksty i teksty: z zagadnień związków międzytekstowych w literaturze polskiej XX wieku*, Warszawa 1991, s. 105.

cykliczności epok). Wyliczanie bądź przywoływanie szeregu nazw oraz określeń z różnych kręgów kulturowych ma w powieści charakter automatyczny, skojarzenia wywoływane są zestawieniami językowymi – słowa, frazy, zdania, na zasadzie asocjacji, kreują pokrewne im znaczenia z kręgu szeroko pojętej tradycji⁶. Narrator nie buduje stałej i spójnej wizji przyszłości, opisuje społeczeństwo w *Strefie Ocalenia* poprzez obrazy o charakterze przypadkowymi i niepełnym. Brak konkretyzacji jest w powieści zabiegiem celowym, wizja, jaką prezentuje Kazanecki, odzwierciedla przede wszystkim kondycję mentalną bohaterów powieści jak i świata, w którym oni żyją. Ale też liczne, czynione przez autora odwołania i aluzje są skierowane miejscami wyłącznie do czytelników, nie stanowią informacji cennej dla bohaterów, nie mają też wpływu na ich wybory. Song i Bożydar, którzy w czasie swojej wędrowki znaleźli się w „bawialni Dzieci – Kwiatów”, nie rejestrują żadnych sygnałów hippisowskiego zachowania obserwowanych przez siebie postaci, pomimo tego, iż nazwa miejsca jednoznacznie wskazuje na konkretny kontekst. Określenie to jest bowiem jedynie ornamentacyjną aluzją skierowaną w stronę współczesnego czytelnika i w opisywanej przyszłości nie podlega jakiegokolwiek kontekstualizacji.

O groteskowym charakterze utworu świadczyć może również komizm i występowanie różnych form lingwistycznych związanych z życiem codziennych bohaterów w powieści (Szaronencja zwraca się do Prezesa strawestowanymi słowami Juliusza Cezara „To i wy, Prezes?!...”). Obecność warstwy komicznej utworu widoczna jest szczególnie na poziomie zabaw językiem; w utworze pojawia się „rekordzista w machaniu ręką na wszystko”, „mistrz w przeskakiwaniu szczebli po pięć razy”. Przykłady te ilustrują humorystyczną grę ze skonwencjonalizowanymi wyrażeniami językowymi, opisywana instytucja, czyli monstualna, wszechwładna maszyna zwana w powieści Laboratorium, w pewnym momencie ulega przeciążeniu ilością nagromadzonych problemów, które „potrafiły prze-

⁶ Podobny zabieg możemy zaobserwować w *Ferdynurce* Witolda Gombrowicza Gombrowicza, w której to powieści: „...podmiot kształtuje się w trakcie wypowiedzi – jak gdyby wylania się z poszczególnych wyrażen czy wydarzeń słownych”. Por.: W. Bolecki, *Pre-teksty i teksty...*, op. cit., s. 21.

chytrzyć nawet nasze tak niezawodne dotychczas kaftany bezpieczeństwa”⁷. Efekt groteskowości na poziomie zestawień językowych zostaje w powieści osiągnięty poprzez umieszczenie rozpoznawalnych fraz w obcym dla nich kontekście. Prezes, jeden z bohaterów powieści, zajmuje się pisaniem horoskopów w wydawanej w Katapulcie gazecie, jego teksty skierowane są do ludzi „nie pewnych teraz, ani dnia, ani godziny”. Z kolei groteskowa hybrydyzacja form dotyczy przede wszystkim świata biologicznego, w utworze mowa jest o dziwnych zwierzętach, przemawiający prezes odgania sprzed swojej twarzy „skrzydlatona” – ilość płci jest podwojona, oprócz kobiet i mężczyzn, występują jeszcze „mężczyźniaki” i „kobietony”⁸. Są też hominidzi, którzy chcą żyć tak jak ludzie.

Strefa Ocalenia przedstawia działanie pewnej biurokratycznej, stechnologizowanej i totalitarnej instytucji w przyszłości w enigmatycznym mieście zwanym Katapultą. Instytucją tą jest wszechwładne Laboratorium do walki z problemami. Działanie Laboratorium zaprezentowane jest przez podstawową regułą aksjologiczną organizująca semantykę całego utworu, czyli schemat walki dobra i zła. Zło reprezentuje Bolączka, której materializacją mogą być różnego rodzaju wytworzone przez człowieka bronie, na przykład miecze, istotną sferą jej działania bywa miejski smog, będący w powieści czynnikiem apokaliptycznym, doprowadzającym do separacji poszczególnych miast i skupisk, w których żyją ludzie.

Laboratorium, jest inteligentną maszyną, stworzoną przez ludzi w celu wyeliminowania problemów z ich życia. To fabryka, która wyprodukowała wszystkie ułatwiające życie roboty, doprowadzając w ten sposób do mechanizacji jakichkolwiek ludzkich odruchów oraz do usunięcia człowieka ze środowiska, które sam sobie stworzył: „Fabryki wielkości milionowych miast pracowały bez zakłóceń, mimo że nie było już na ziemi ani jednego człowieka, który potrafiłby uruchomić w nich lub zatrzymać choćby najprostsza maszynę”⁹. Codzienne rozrywki i przyjemności mają również charakter zmechanizowany, w klubach można obejrzeć „mecha-

⁷ W. Kazanecki, *Strefa Ocalenia...*, op. cit., s. 8.

⁸ Określenie „Kobieton” jest kolejnym przykładem gry z tradycją literacką i odsyła do dramatów Stanisława Ignacego Witkiewicza.

⁹ W. Kazanecki, *Strefa Ocalenia...*, op. cit., s. 54.

niczny streap-tease”. Laboratorium niweluje potrzebę jakiegokolwiek komunikacji między ludźmi. Jednostki, które chcą się ze sobą porozumieć, mogą wykorzystywać pamięć kolektywną, wszczepiając sobie pod skórę, specjalne, ułatwiające komunikację urządzenie, z którego można wprawdzie zrezygnować, ale taka rezygnacja oznaczałaby zarazem podważenie wiary w opiekę Laboratorium. Dzięki temu urządzeniu, wszyscy są ze sobą połączeni jedną wielką siecią wspólnych emocji i wrażeń.

Laboratorium to gigantyczna, monstrialna maszyna, która kontroluje ludzkie poczynania, sama będąc niejako poza kontrolą. Jest fetyszem, idolem, w rzeczywistości opisanej w *Strefie Ocalenia* zaspokaja, ale i wykorzystuje ludzkie potrzeby związane z wiarą, przede wszystkim z realizacją mitu o: „matce – przewodniczce, której powierzyć można każdą myśl, każdy zamiar, każdą namiętność, bo ona zrozumie i przebaczy wszystko”¹⁰. Nie można go zniszczyć, ma własne, silne i rozbudowane systemy zabezpieczające przed zewnętrznymi atakami. To stechnologizowane monstrum napędzane energią słoneczną. W przypadku jakiegokolwiek kataklizmu Laboratorium może uratować kilkuset mieszkańców ziemi i umieścić ich w mitycznej, tytułowej, stworzonej dla wybranych Strefie Ocalenia¹¹. Kontrolująca wszystkie płaszczyzny życia człowieka maszyna, wyznacza centrum rzeczywistości totalitarnej, powstałej na skutek kolektywizacji dążeń i popędów mieszkańców Katapulty. Laboratorium, w imię poprawy relacji między wszystkimi ludźmi, wykluczyło problemy z ich otoczenia, ustanawiając w zamian sferę potrzeb pozornych, takich, które nie prowadzą do życia twórczego i zaangażowanego. Jego konstrukcja jest metaforą funkcjonowania tych systemów politycznych, których aktyw-

¹⁰ Ibidem, s. 44.

¹¹ Ciekawym zabiegiem interpretacyjnym, znacznie przekraczającym ramy niniejszego tekstu, byłoby zestawienie omawianej powieści z filmem Andrieja Tarkowskiego *Stalker*, zrealizowanym na podstawie jednej z powieści braci Strugackich. Film powstał w roku 1979, czyli mniej więcej w czasie, gdy Kazanecki pisał *Strefę Ocalenia*. W dziele Tarkowskiego spotykamy tytułowego Stalkera, który prowadzi Pisarza i Profesora do tajemniczej komnaty, znajdującej się w *Strefie*, żyjącej przestrzeni powstałej w wyniku upadku meteorytu, decydującej o życiu i losie innych ludzi. Pobyt w Strefie to substytut doświadczenia religijnego, miejsce, w którym ludzie dosięgają doznania numinotycznego poznając przy tym prawdę o świecie i o sobie samych.

ność polegała na niwelacji autentycznych ludzkich potrzeb oraz działalności hierarchicznie zorganizowanych ośrodków władzy. Biograficznie, najbliższym Kazaneckiemu systemem byłby komunizm, wykorzystane przez pisarza unifikujące, wrogie i podkreślające alienację jednostki określenia oraz nazwy własne uwypuklają totalitarną atmosferę w powieści. Elementy przestrzeni, w których dochodzi do różnego rodzaju spotkań, regulujące codzienność mieszkańców w powieści to przykładowo Plac Posłuszeństwa czy Pomnik Respektu. Również wymieniane w utworze tytuły gazet są charakterystyczne zarówno dla tytułów prasy wydawanej w społeczeństwach totalitarnych, zbiurokratyzowanych jak i mogą być przykładem określeń groteskowych, które są „przeróżające i śmieszne zarazem”¹²: „Dziennik Bezzszceblowca”, „O szczebel wyżej”.

Fabula powieści rozgrywa się w czasie w którym Laboratorium wymknęło się spod kontroli człowieka. Bunt maszyny, jej usamodzielnienie jest z jednej strony realizacją literackiego mitu Frankensteina, z drugiej zaś ukazuje niemoc jednostki wobec własnych wytworów. Przeciwno pozbawionego kontroli Laboratorium nie można się bowiem nawet zbuntować, ani go fizycznie zniszczyć. Idea schowanej we wnętrzu tej instytucji, ukrytej Strefy Ocalenia, jest pomysłem, który dzieli ludzi na lepszych i gorszych, klasyfikuje ich zgodnie z klasycznym rozumieniem hierarchicznie zorganizowanego, antyutopijnego społeczeństwa, zobrazowanego chociażby w filmie *Metropolis* Fritza Langa, jak i w innych antyutopijnych utworach (1984 Orwella, *Nowy wspaniały świat* Huxleya, *My* Zamiatina) w których wszystkie zyski i zasługi stają się domeną nielicznych, manipulujących niższe i uboższe warstwy społeczeństwa. Głównymi bohaterami *Strefy Ocalenia* są pracownicy Laboratorium; Prezes oraz funkcjonariusze do Walki z Problemami. Prezes widzi postać, która wygłasza przed nim Genesis, opowieść o kreacji, złożoną z tradycyjnych chrześcijańskich wyobrażeń drzewa wiadomości dobrego i złego (złem w powieści jest postać określana jako Bolączka) oraz wygnania z raju. Posążki Bolączki, czyli różnego rodzaju formy ostrzeżenia przed jej niebezpieczeństwem, są w każdym gabinecie pracowników Laboratorium.

¹² W. Bolecki, *Pre-teksty i teksty...*, op. cit., s. 115.

Po wysłuchaniu opowieści o początkach ludzkości przed Prezesem hipostazuje się jego prywatny problem w postaci pięknego młodzieńca Bożydara, stając się niezależnym, zachowującym się jak człowiek bytem.

Innym bohaterem jest Song, kolejny spersonalizowany problem, który nie należy do nikogo i jest problemem całkowicie samoistnym i samodzielny. Song zaprzyjaźnia się z Bożydarem i zostaje pracownikiem nowej gazety w dziale korespondencji z czytelnikami. A ponieważ Song ma naturę problemu, łatwiej jest mu zrozumieć i rozwiązać problemy innych. I to jest chyba największy paradoks powieści Kazaneckiego, w *Strefie Ocalenia* ludzie stają się bowiem jednostkami bezdusznymi, problemy zaś nabierają cech ludzkich, są wrażliwe i ciekawe świata, a także możliwościami jego naprawy i udoskonalenia. Wprowadzenie sekcji korespondencji i stworzenie samej gazety umożliwia pracownikom Laboratorium nie tylko rozwiązywanie problemów, ale również ich wykrywanie, dział kontaktów z czytelnikami ma pomagać ludziom, którzy się z własnymi problemami ujawniają, na przykład w sytuacji zakochania bądź przyjacielskiej fascynacji drugą osobą. Zadaniem Songa jest więc redukcja jakichkolwiek przejawów sentymentu, uczuć i innych reakcji z życia osób, które piszą do redakcji. W związku z powodzeniem działalności wydawniczej „Północnika” zmniejsza się liczba problemów, ale też i poczytność gazety, a skoro nie ma problemów to i sens istnienia bohaterów, którzy mają problemy rozwiązywać jest również wątpliwy. W listach do prowadzonej przez Songa redakcji jest bardzo dużo gier z tradycją, przede wszystkim literacką: „Droga redakcjo – pisał. Kości zostały rzucone. Ale gdzie, tego nikt nie wie. Ukrywają się przed nami jak przestępcy. Czas odnaleźć je i ukarać”¹³. „Zagajenie to nie wszystko. Liczy się las. Ogary już tam poszły. A co będzie z nami, jeśli grzyby po deszczu zakryją nas czapkami?”¹⁴.

Kolejnymi przedstawicielami przyszłości są mieszkający w Katapulcie profesor Sam Jakpalec i policjant Bierz y Trzymaj. Ten pierwszy wymawia w powieści znaczące słowa dotyczące problemów: „Tylko one skłaniają ludzi do działania!”¹⁵. Według profesora: „problemy są nieodłącznym,

¹³ W. Kazanecki, *Strefa Ocalenia...*, op. cit., s. 87.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem, s. 126.

być może najważniejszym i najtrwalszym elementem świata¹⁶. Rozwiązywanie problemów zapewnia równowagę między człowiekiem a resztą świata. Profesor twierdzi, iż szaleństwo i frustracja są pochodną braku problemów, a człowiek, jako wartościowa jednostka, istnieje o tyle, o ile się z nimi mierzy. Z kolei policjant Bierz y Trzymaj jest typowym reprezentantem systemu; posługuje się przemocą, krzyczy na obcych ludzi i na spersonalizowane problemy. Jego działanie obrazuje sposób, w jaki funkcjonuje system przemocy w Katapulcie – wszyscy mieszkańcy muszą zawsze przed policjantami pokazać swoją odsłoniętą twarz. To również Bierz y Trzymaj w zakończeniu powieści wyprowadza Songa na wygnanie poza miasto i zostawia go w szczelnym skafandrze na pastwę losu i zawartości tlenu.

Oprócz literackich chwytów i rozwiązań charakterystycznych dla literatury science fiction w powieści Kazaneckiego są również elementy oraz frazy występujące w baśniach: „Song poczuł się bezpieczny dopiero za siódma górą, za siódmą rzeką na odludnej uliczce, gdy kilkakrotnie obejrzawszy się za siebie stwierdził, że nikt ich nie ściga i nie śledzi¹⁷”. Przywołanie formuł pojawiających się w fabułach właściwych baśni jest próbą usytuowania narracji w strukturach przekazujących prawdy uniwersalne takie jak mit, czy właśnie chociażby baśń. Baśniowy charakter ma również „Dom Medytacji” („budowla z pięcioma wieżami wysoko wznoszącymi się nad półkolistą kopułą dachu¹⁸) do którego trafiają Song z Bóżydarem przemierzając Katapultę w poszukiwaniu problemów. Budynek ten przypomina kilkunawowy, gotycki kościół z wyraźnie zaznaczoną w centrum figurą o kształcie trójkąta: „wielkości dłoni z jasnoblękitną żrenicą pośrodku, wewnątrz trzech równych ramion, powoli obracającą się wokół własnej osi¹⁹”. Kartka ze wskazówkami do medytacji zawiera instrukcję do kontemplacji, zbudowaną na wzór buddyjskiej idei wyrzeczenia i zapomnienia. Znalaziona instrukcja mówi o „prastarym związku

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ Ibidem, s. 101.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem, s. 102.

między tobą a twoim SŁOWEM²⁰. Wewnętrzne wygaszenie dążeń oraz odnalezienie we własnym wnętrzu podstawy, czyli SŁOWA²¹ ma nie tylko doprowadzić do przywrócenia jednostce wiary w możliwość ponownej, autentycznej komunikacji. To pisane przez autora dużą literą SŁOWO jest wezwaniem do kreowania rzeczywistości przez język, do powtórnego uwierzenia w jego twórczą moc.

Powieść kończy się *Dodatkiem*, wizją Atlantydy przyszłości w roku 2579 w którym nie ma już ludzi, są tylko automaty. Ujawniony w zakończeniu głos to prawdopodobnie ostatnia wypowiedź Laboratorium, mówiącego o tym, iż jest gniazdem i ochroną dla swoich stwórców: „Przemienili mnie w żarcie, w fabryki, w labirynty nierdzewnych zwojów, z których nie potrafią się wyplatać²². W tym swoistym epilogu dowiadujemy się również, iż w pewnym momencie w przeszłości nastąpiła katastrofa, która zniszczyła cały gatunek ludzki. Laboratorium nie zdecydowało się jednak na ocalenie ludzkości ponieważ uważa, że: „Dając im wszystko co potrzebne do życia, pozbawiłem ich wszystkiego, co sprawiło, że pragnęli żyć²³.”

Powieść *Strefa Ocalenia* przestrzega przez odhumanizowaniem, polegającym na uwolnieniu człowieka od odpowiedzialności za własne problemy, wybory i uczynki. Jednostka, według Kazaneckiego, istnieje o tyle, o ile potrafi się twórczo wadzić z rzeczywistością, zmieniać ją. Zanik ludzkiej zdolności kreacji jest widoczny przede wszystkim w języku, za Wittgensteinem, Kazanecki powtarza znaną tezę o granicach języka jako granicach świata. Język ułomny, okaleczony, wyjęty z wielu kontekstów i tradycji jest bowiem w powieści nie tylko domeną narratora, ale też i postaci. To kod wybrakowany, zbudowany z licznych odprysków²⁴, z wielu

²⁰ Ibidem, s. 105.

²¹ Słowo oznacza sens, nadzieję w jego przywrócenie. W tomach: *Koniec epoki barbarzyńców* (1986) i w utworach zebranych przez W. Smaszcza, zatytułowanych *Wiersze ostatnie* (Białystok 1991) Kazanecki pisał o upadku autorytetu słów i o potrzebie przywrócenia językowi jego pierwotnego znaczenia.

²² W. Kazanecki, *Strefa Ocalenia...*, op. cit., s. 143.

²³ Ibidem, s. 146.

²⁴ Rzeczywistość powieści jest więc rzeczywistością intertekstualnego kłącza, przy-

opowieści, połączonych na zasadzie dowolności oraz przypadkowości – w powieści na równych prawach funkcjonują odwołania do *Biblii* (wiara w kreacyjne właściwości słowa) jak i do twórczości Edwarda Stachury²⁵. Tego typu zjawisko redukcji zdolności opisu rzeczywistości najpełniej pokazuje groteska, w której symultanicznie koegzystują liczne odwołania a także trawestacje rozpoznawalnych wzorców kultury i literatury jak chociażby realizowana w utworze opowieść o sztucznej inteligencji, która buntuje się przeciwko człowiekowi.

Strefa Ocalenia jest jednak o tyle powieścią z gatunku science-fiction, o ile chociażby *Zbrodnia i kara* Fiodora Dostojewskiego, czy *Imię Róży* Umberto Eco są powieściami kryminalnymi. Kazanecki posługuje się kostiumem powieści sf oraz mechanizmami związanymi z groteską i z parodią (podobnie jak Dostojewski i Eco sięgają do schematów charakterystycznych dla powieści kryminalnej, nie tylko po to, aby zaprezentować fabułę w ramach wydarzeń, których osią jest zbrodnia), aby pokazać egzystencję człowieka przyszłości, stającego się, używając określenia Herberta Marcusa, „człowiekiem jednowymiarowym”²⁶. Jednowymiarowość ta realizowana jest na wielu poziomach. Kondycji moralnej, ale i światopoglądowej bohaterów *Strefy Ocalenia* nie buduje bowiem umiejętność zmagania się z problemami, z poznawaniem życia w całej jego złożoności. Redukcja egzystencji wyłącznie do zasady przyjemności, doprowadza jednostkę do uzależnienia od systemów i prawd zewnętrznych, które reprezentuje Laboratorium.

Strefa Ocalenia, wydana przed rokiem 1989, z pewnością funkcjonowałaby w świadomości odbiorców jako znakomity przykład powieści satyryczno-parabolicznej, z wyraźnie zarysowaną strukturą rzeczywistości totalitarnej i ulegającej tej rzeczywistości ludzkości. Z niezwykle

kładowo Song, zwiedził Limerykę, Parodię Północną, Żandarmerię.

²⁵ Chodzi mi chociażby o następujące cytaty: „Manowce wydawały mu się coraz piękniejsze” (W. Kazanecki, *Strefa Ocalenia...*, op. cit., s. 24), „...tylko manowce, piękne manowce zamiast horyzontów” (ibidem, s. 26), które korespondują ze znanym utworem Jak E. Stachury.

²⁶ Odwołuję się oczywiście do tytułu słynnej książki H. Marcuse’a, *Człowiek jednowymiarowy. Badania nad ideologią rozwiniętego społeczeństwa przemysłowego*, przeł. W. Tromczyńska, Warszawa 1991.

przenikliwością są również opisywane w utworze układy biurokratyczne, ingerencja policji w codzienność mieszkańców Katapulty, opis państwa pozbawionych uczuć automatów. Jednak współczesna ocena powieści Kazaneckiego napotyka wiele problemów²⁷. Wobec licznych osiągnięć w polskiej i światowej literaturze fantastycznej (jak np. powieści Janusza A. Zajdla, Edmunda Wnuka-Lipińskiego, braci Strugackich), prezentujących sposób działania państwa totalitarnego, antyutopii, czy też wykorzystujących schematy charakterystyczne dla fantastyki socjologicznej²⁸, jest to powieść, ze względu na rok jej wydania, czyli 2004, przynajmniej częściowo anachroniczna. Wypada również zgodzić się z jednym z licznych interpretatorów *Strefy Ocalenia*, który stwierdził, iż:

Humor autora i narratora powieści pozwala nam pozostać w świecie rzeczywistym – jakkolwiek by on był – a świat *Strefy*... traktować jako alternatywny, jeden z możliwych, ale niekoniecznie do przyjęcia²⁹.

Problematyka poruszona w powieści została już znacznie lepiej przedstawiona przez samego autora w jego utworach poetyckich, a szczególnie w tomie *Stwórca i kat* (1982) i w autorskim wstępie do własnych *Poezji wybranych* z roku 1989, w którym to tekście Kazanecki pisał o rozwoju narzędzi przemocy i o świecie opanowanym przez barbarzyńców³⁰. W kontekście liryki poety, rozważania zaproponowane w jego powieści,

²⁷ Dosyć trudno jest zgodzić się w tym momencie z T. Jabłońską, która uważa, iż powieść Kazaneckiego „powinni mieć szansę poznać wszyscy Polacy” „Bibliotekarz Podlaski” 2004, nr 8, s. 134.

²⁸ Por.: M.M. Leś, „*Ani przezro, ani czysta*” *fantastyka socjologiczna...*, op. cit., Więcej na temat fantastyki socjologicznej, czyt. w M.M. Leś, *Fantastyka socjologiczna. Poetyka i myślenie utojone*, Białystok 2008.

²⁹ A. Pietrasz, „Bibliotekarz Podlaski” 2004, nr 8, s. 130.

³⁰ Więcej na temat tego wstępu czytaj w: W. Smaszcz, *Posłowie* [w:] W. Kazanecki, *Wiersze*, Białystok 1994, s. 225. Jak słusznie zauważył D. Kulesza: „Istotniejsze wydaje się poczucie zagrożenia wpisane w jego wiersze. Zagrożony jest człowiek. Zagrożona jest jego indywidualność, jego dawna, ludzka twarz. Zagrożona, ponieważ zaczęła się epoka, którą Kazanecki nazywał czasem sztampy. Chcemy być tacy jak wszyscy. Uważamy, że tacy powinniśmy być”.. więcej czyt. w D. Kulesza, *Wiesław Kazanecki: poeta stanu zagrożenia*, [w:] W. Kazanecki, ...*Panie – Zbuduj ten most nad rzeką*, wybór poezji i wstęp D. Kulesza, Białystok 2009, s. 25.

wizja świata jaką zaprezentował w *Strefie Ocalenia* oraz filozofia słowa wydają się być zaledwie dopełnieniem, o ile nawet nie przypisem do jego twórczości poetyckiej³¹. Czytelnik zaznajomiony z twórczością pisarza nie odnajdzie bowiem w wydanej w roku 2004 powieści niczego nowego, czego by nie znał z jego wierszy. Być może więc wybór schematów charakterystycznych dla literatury popularnej, ze względu na wpisana w nią sferę edukacyjną, perswazyjną wobec odbiorcy miał służyć celom wyłącznie pragmatycznym; podkreślić rangę i skalę zagrożeń, które zdefiniowane zostały wcześniej w utworach poetyckich oraz zwrócić na nie uwagę czytelnikom nieposiadającym zakorzenienia literackiego i gustującym w łatwiejszej literaturze.

Największą zaletą powieści Kazaneckiego jest jednak coś zupełnie innego, otóż *Strefa Ocalenia* w swej warstwie intertekstualnej, aktualizuje świat ważnych tekstów, takich, które są niezbędne do twórczego uczestnictwa w życiu. Kazanecki nie ocenia kontekstów kulturowych do których sam sięga, pokazując różnego rodzaju formy władzy, panowania nad nami języka, sugeruje, iż nie ma innej rzeczywistości, innego świata, niż świat opowieści fundamentalnych, budujących nasze „tu i teraz”. I to od nas samych, według poety, zależy jak z nich skorzystamy.

■

³¹ Problematykę opisaną w *Strefie Ocalenia* poeta poruszał w wielu swoich utworach lirycznych, jak chociażby w cyklu *Stan obłączenia* z tomu *Cały czas w orszaku*, Olsztyn 1978. W jednym z utworów z tego tomu pisał:

„spoglądam na tych z zabarykadowanymi twarzami
jak przechadzają się w cieniu miasta
ze stoperem pulsu w dłoni
każdy przysięga wierność złotoustemu bożkowi
cybernetyki”.

W. Kazanecki, *Punkt obserwacyjny*, [w:] idem, *Cały czas w orszaku*, op. cit., s. 29.